

Aleksandra Norkowska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: 0000-0002-8072-3975

Kwesta i kwiaty. Opozycyjne obrazy przestrzeni w *Malwinie* Marii Wirtemberskiej

Pamięci Profesor Aliny Aleksandrowicz

Prezentowany szkic stanowi propozycję wędrówki po Warszawie śladami tytułowej bohaterki polskiego romansu czulego, którego pierwodruk ukazał się w roku 1816. Jej celem jest analiza wybranych sposobów literackiego obrazowania mieszkańców stolicy poprzez odczytanie utworu w perspektywie opozycyjnych struktur tekstowo-semantycznych. Kwestię tę rozpatrzyć należy nie tylko w kontekście warsztatu pisarskiego Marii Wirtemberskiej, lecz także w świetle ideowego programu oświeceniowej kultury, z którym wiąże się podejmowane zagadnienie. Wyposażenie bohaterki w zdolność do odczuwania emocji innych, a zarazem intensywnego doświadczania świata dzięki wrażliwości zmysłowej jest wyrazem sentymentalnej aksjologii – literacką ekspresją uczuciowości i czułości.

Rezultatem dotychczasowych odczytań *Malwiny* Marii Wirtemberskiej było wskazanie przez badaczy literatury późnego oświecenia szerokich kontekstów interpretacyjnych (m.in. proza kobieca, kreacja bohaterki, sentymentalno-preromantyczny język wyrażania emocji, werteryzm, wątki gotyckie i osjaniczne [zob. m.in. Śniadecki 1816; Jasińska 1965; Szary-Matywiecka 1994; Zawadzka 1997; Sinko 2006: 458–459; Magryś 2007; Aleksandrowicz 2022; Chachaj

2022; Grusza 2022; Kowalewska 2023: 352–355]). Szczególnie istotne dla zrozumienia miejsca utworu w dziejach polskiego piśmiennictwa są również prace, w których wyróżniono dystynktywne cechy powieści obyczajowo-psychologicznej, scharakteryzowano „postaciowy” model kształtowania fabuły [Zajac 2002: 75–76], wskazano inspiracje zachodnioeuropejskie, wreszcie omówiono symbolikę „podwojonej” postaci i dwudzielności formy podawczej (list i opowiadanie).

Przedmiotem mojego zainteresowania nie jest jednak motyw bliźniaków, któremu Wirtemberska wyznacza istotną funkcję w konstruowaniu powieściowej intrygi [Aleksandrowicz 2022: 197], ale zastosowana przez pisarkę późnego oświecenia metoda dopełniania czy uzupełniania obrazów miasta i jego mieszkańców poprzez zestawienie tych elementów w symetryczną całość. Taka strategia nie tylko wzbogaca sposób obrazowania emocji bohaterki, lecz także umożliwia powiązanie stanów wewnętrznych Malwiny z aktami percepcji – dzięki komponowaniu zdarzeń na zasadzie montażu często kontrastujących ze sobą obrazów. Wirtemberska uwydatnia wpływ bodźców sensualnych odbieranych przez bohaterkę na jej psychikę i rozwój emocjonalny. Czyni to poprzez subtelne dawkowanie napięcia, które jest efektem naprzemiennej stymulacji emocjonalno-estetycznej. Ta binarność doświadczania/poznajania świata przez Malwinę dokonuje się w utworze niejako za sprawą odwołań do klasycznych opozycji: kultura – natura, miasto – wieś, cisza – hałas¹. Zabieg ten, ze względu na jego powtarzalność, staje się szczególnie istotny w rozdziale *Kwesta*. Ciąg zdarzeń ewokuje opis stanu ducha i emocji kobiety – umożliwia zaprezentowanie odwiedzanych przez nią miejsc, użytkowanych przez konkretne grupy społeczne, kulturowe i etniczne. Zmiana przestrzeni i zróżnicowanie postaci, które „czuła” bohaterka napotyka na swej drodze, służą nie tylko ukazaniu intensywności przeżywania przez nią relacji z innymi. W tej sentymentalnej powieści zawarto również refleksje o człowieku i jego potrzebie autentycznych uczuć

1 Temat wykorzystania przez Wirtemberską opozycji dwóch przestrzeni audialnych (ciszy i hałasu) do opisu Warszawy i kreacji tytułowej bohaterki został już zasygnalizowany w literaturze przedmiotu [zob. Norkowska 2019: 274–280].

i więzi. Współczesny odbiorca dostrzeże tu zarówno odniesienia do klasycznej antropologii, jak i charakterystyczną dla Malwiny wrażliwość na innych, silnie związaną z „gotowością percepcyjną”², w którą autorka wyposaża tytułową bohaterkę. Obserwuje ona dookolny świat, a jej emocje mają wpływ na proces poznawczy.

Spośród postaci, z którymi Malwina zetknęła się w Warszawie po przybyciu z prowincjonalnego Krzewina, szczególnie wyraziście scharakteryzowani są (m.in. za sprawą kontrastującego przeciwstawienia) elegantka i mnich Ezechiel. Analiza zespołu zachowań tych dwojga umożliwia ujawnienie stosunku każdego z nich do bycia częścią *grand monde*³. Zagadnienie to splata się z rozpoznaniem trwania w długim wieku XVIII zjawisk „niekorespondujących z dominującym nurtem przemian” [Kowalewska i in. 2018: 11]. Wymaga również, co oczywiste, rozważenia kwestii podstawowych – określenia takich tendencji w różnych obszarach działalności człowieka, które wyrażały idee epoki, oraz wskazania przejawów ludzkiej aktywności będących rezultatem odmiennej od rozpowszechnionego wówczas rozumienia świata. Temat „oświecenia nieoświeconego”, intrygujący poznawczo, nastrocza jednak pewne trudności. Wynikają one z wewnętrznego zróżnicowania przebiegających w wieku światła procesów, niewykraczania przez badaczy – zajmujących się tą problematyką okazjonalnie – poza tradycyjne założenia interpretacyjne czy też niedowartościowania przez nich zjawisk uznanych za nietożsame z dominującymi wówczas ideami, które formowały nową rzeczywistość w sferze życia społecznego, ekonomicznego czy polityczno-prawnego⁴. Z konieczności rezygnując z szerszego objaśnienia tych zagadnień⁵,

- 2 Termin ten zaczerpnięty został z obszaru badań kogniwnistycznych [zob. Dąbrowski 2012: 325].
- 3 Zagadnienie *grand monde* Wieków Światła jest przedmiotem szczególnej uwagi Janusza Ryby [zob. m.in. Ryba 1998, 2011, 2020].
- 4 Na niejednoznaczne nacechowanie aksjologiczne wyrażenia „wiek oświecony”, które ujawniły dzieła myślicieli epoki, zwróciła uwagę m.in. Teresa Kostkiewiczowa [zob. Kostkiewiczowa 2002: 394–432, 2010: 24–49].
- 5 Omówienie tych kwestii wykraczałoby poza ramy tego szkicu. Zagadnienia te stały się już przedmiotem zainteresowania badaczy kultury oświecenia [zob. m.in. Janeczek 1994; Butterwick 1998; Snopek 1999: 8–11; Roszak 2005; Butterwick-Pawlikowski 2014: 18–24].

należy zauważyć, iż proces przenikania się wielorakich oglądów rzeczywistości i światopoglądów ujawnił się wyraziście w tym modelu kulturowym, w którym obowiązywały wzorce i reguły organizujące społeczny proces naśladownictwa. Poszukiwanie w literaturze Wieku Światła przejawów tego, co modne, zgodne z normą obyczajową, kształtujące reguły życia zbiorowego w wielkim świecie, a zarazem pozostające dotąd poza sferą nadmiernej konsumpcji dóbr i usług – wiedzy czytelnika m.in. właśnie ku powieści Wirtemberskiej⁶. W utworze zarysowana została wyraziście opozycja materii i ducha czy też budowania gęstych relacji z innymi przy jednoczesnym – w pewnych sytuacjach – wyborze samotności i doznawania w niej szczęścia⁷.

Pragnienie doświadczenia i manifestowania wspólnotowości poprzez ubiór [zob. Ročko 2015] bądź wyrażania sposobu myślenia przez obyczaj było silne zwłaszcza w XVIII wieku, kładącym szczególny nacisk na hasło towarzyskości. Ta sfera aktywności była dla ówczesnych elit (magnaterii czy bogatych mieszczan) niezwykle ważna. Integracja wykraczająca poza więzy rodzinne wymagała znajomości salonowych reguł. Jedną z nich dotyczyła sposobu ubierania. Moda ma charakter publiczny, a przestrzeń ujawniania się jej zmienności z największą intensywnością i różnorodnością było wówczas miasto. W XVIII wieku moda ściśle łączyła się także z zespołem praktyk, działań, czynności kształtujących tzw. światowe życie, głównie w stołecznej Warszawie, dokąd zmierzały społeczne elity z prowincji. Pisarze epoki, poruszając temat mody jako zjawiska kulturowego i społecznego, objęli swym zainteresowaniem niemal wszystkie sfery egzystencji człowieka. Obraz „wielkiego świata warszawskiego” skreślony w pamiętnikach Joachima Christopha Friedricha Schulza, który przyglądał się w latach 90. XVIII wieku codziennemu życiu stołecznej elity, omówiła szczegółowo Agata Ročko [2013: 11–26]. Maria Bogucka, objaśniając termin „codziennosc”, stwierdziła, że najistotniejszym kryterium współtworzących

6 Obraz życia Malwiny w Warszawie i jej stosunek do „wielkiego świata” stały się przedmiotem uwagi badaczy literatury oświecenia [zob. Kowalewska 2016; Stankiewicz-Kopeć 2018: 124–125].

7 Poglądy ludzi oświecenia na temat szczęścia przybliżyła Teresa Kostkiewiczowa [zob. Kostkiewiczowa 2010: 107–125].

ją zjawisk jest powtarzalność, która obejmuje zarówno dni powszednie, jak i czas świąteczny [Bogucka 2008]. Teresa Kostkiewiczowa, zwracając uwagę na potrzebę wykorzystania optyki codzienności w namyśle nad oświeceniem, zauważyła, że

ukazuje się [ona – A.N.] nam jako kategoria antropologiczno-egzystencjalna, jako jedno z tych pojęć, za pomocą których opisujemy nasze bytowanie i wyodrębniamy różne składające się na nie jakości, odmienne stany współtworzące bieg życia. [Kostkiewiczowa 2010: 267]

Łącząc definicje codzienności zamieszczone w pracach obu uczonych z teoriami socjologii kultury, której jedną z subdyscyplin jest socjologia mody, należy przypomnieć, iż moda kształtuje na co dzień styl życia elit społecznych. Bohaterowie utworu Wirtemberskiej przyjmują różnorodne postawy wobec *grand monde* hołdującego modzie na używanie różnego rodzaju dóbr materialnych i spędzania wolnego czasu w rozmaity sposób. Przedstawicielka *société* – „ze spotykania w społeczeństwie dość dobrze [...] znana” [Wirtemberska 1978: 105] – odgrywa rolę gospodyni codziennych przyjęć, w których uczestniczy młodzież; Ezechiel, odrzuciwszy „światowy” styl życia, poświęca się służbie Bogu; Malwina zaś, choć przynależy do towarzystwa i podlega jego kontroli („zbyt w wielkim świecie znajoma, by przez nią wspaniałość lub skąpstwo [...] w społeczeństwie się nie rozeszło” [Wirtemberska 1978: 104–105]), nie podporządkowuje się w pełni obowiązującym w nim regułom. Zarówno usposobienie wychowanej w naturalnej prostocie prowincjuszki, jak i jej percepcja nie zgadzają się z powszechnie przyjętym „wielkoświatowym” obyczajem obowiązującym w stolicy – podobnie jak m.in. poglądy powracającego po różnych przejściach na wieś Mikołaja Doświadczynskiego, tytułowego bohatera powieści Ignacego Krasickiego⁸.

8 Por. „[...] ja się [...] ani na Warszawę, ani na rodzaj ludzki nie gniewam. Każdy człowiek ma swój właściwy sposób myślenia; mój nie zgodził się z Warszawą [...]” [Krasicki 1973: 187].

Opis „*tkliwej podróży*” [Wirtemberska 1978: 101], jaką odbywa Malwina, przemierzając Warszawę w celu zebrania datków dla najuboższych, staje się okazją do ukazania sposobu, w jaki czuły człowiek reaguje na świat. Dzięki temu zabiegowi pisarskiemu autorka mogła także przedstawić czytelnikowi mieszkańców stolicy reprezentujących różne warstwy społeczne. Towarzyszące empatii wobec doświadczonych przez los bliźnich „wyczulenie na atmosferę obyczajową i środowiskową” [Kostkiewiczowa 1975: 287] jest szczególnie widoczne w rozdziale zatytułowanym *Kwesta*. Malwina, odwiedzająca domy zarówno ludzi ubogich, jak i majątnych (szlachty), zostaje przyjęta m.in. przez elegantkę, która zgromadziła niezliczoną, jak się wydaje, ilość mebli i innych sprzętów użytkowych służących do dekoracji wnętrza kamienicy („Kanapeczek, draperiów rozmaitych dość było [...]” [Wirtemberska 1978: 105]). W jednym z pokoi kwestarka dostrzegła gitarę z zerwanymi strunami, a tuż obok kwiaty – więdnące bez wody. Kaskadowy, wyrafinowany układ doniczek wskazywał, że kompozycja ta miała być częścią efektowniej aranżacji. Rozrzutności gospodyni nie towarzyszyło troskliwe, by nie rzec: czułe, podejście do ożywionych elementów jej otoczenia⁹. Uwagę Malwiny przyciągnął stolik, na którym piętrzyły się różnego rodzaju przedmioty – był on świadectwem luksusowego życia wiedzonego przez właścicielkę domu. Na blacie, pomiędzy biletami, afiszami, gazetami, magazynem mód, stała filiżanka czekolady, a tuż obok stolika – pudło ze strojami „ze sklepu Łazarowiczowej” [Wirtemberska 1978: 105]¹⁰.

9 Zainteresowanie naturą przekazała zapewne swoim dzieciom Izabela Czartoryska pielęgnująca park w Puławach i popularyzująca nową estetykę ogrodu utrzymaną w stylu sentymentalno-romantycznym. Odbiciem jej pasji ogrodniczej są *Mysli różne o zakładaniu ogrodów* (1805), w których zawarła praktyczne wskazówki dotyczące harmonijnego zespolenia elementów architektury ogrodowej. Traktat dopełnia katalog roślin ogrodowych.

10 Mowa tu o słynnej warszawskiej modniarce czasów stanisławowskich – Urszuli z Nikorowiczów Łazarewicz (Łazarowiczowej, Łazarowiczowej), z pochodzenia Ormianki, znanej w całej Rzeczypospolitej. Pełniła ona funkcję konsultantki w kwestii strojów kobiecych. Formowała gusty stołeczne i prowincjonalne, kierując się wyczuciem smaku. Sprowadzała z Paryża gotowe kreacje lub wzory, według których zatrudnione w jej pracowni osoby, szwaczki i krawcy, szyły stroje dla rozrzutnych dam modnych. Wspominano o niej często w pamiętnikach z epoki.

Wirtemberska upamiętniła w ten sposób ówczesną modniarkę warszawską, która samodzielnie projektowała suknie wedle wzorów francuskich i angielskich, a w ostatnich dziesięcioleciach XVIII wieku odniosła na polskim rynku niebywały sukces.

Kwestarka zastała właścicielkę tego „wytwornego mieszkania” [Wirtemberska 1978: 106] podczas korzystania przez nią z usług mobilnego zespołu szwaczek przysłanego przez właścicielkę sklepu położonego na wprost Zamku Królewskiego. Już w momencie przybycia Malwiny elegantka była wyraźnie znudzona wybieraniem strojów. Jak sama przyznała, nie miała również ochoty na naukę gry na instrumencie, dlatego odprawiła nauczyciela czekającego od kilku godzin cierpliwe w przedpokoju. Bez żalu zaniechała też wysiłku współuczestniczenia w kweście, choć wcześniej miała taki zamiar. Usprawiedliwiała się przed Malwiną, podając błahе powody swej rezygnacji: niską temperaturę panującą na zewnątrz i konieczność założenia wierzchniego okrycia z peleryną, w której nie jest jej do twarzy („[...] w salopie okrutnie nieładnie” [Wirtemberska 1978: 106]). Nadmierną troską o atrakcyjny wygląd maskowała brak chęci do zaangażowania się w kwestę. O tym jednak, że los potrzebujących jest tej damie obojętny, a kwestowanie stanowi dla niej tylko formę, może i modnego, ale nazbyt jednak wymagającego sposobu spędzania czasu, świadczy skierowana przez nią do Malwiny prośba – aby kwestarka wsparła ich datkiem w jej imieniu.

Dla przedstawicielki elity celem i sensem życia jest przebywanie wśród tych, w których można się przeglądać. Dlatego też dama zaprezentowana została przez narratorkę nie tylko jako gospodyni przyjęć, ale i osoba, która także poza własnym domem otacza się podobnymi sobie. Jeśli nawet kwestowanie postrzegała jako atrakcyjną formę spędzania wolnego czasu, to taka motywacja okazała się niewystarczająca przy jej kapryśnym usposobieniu,

Stała się też bohaterką późniejszych utworów literackich ukazujących dynamicznie rozwijającą się Warszawę ostatnich dziesięcioleci XVIII wieku. Przywołanie jej postaci przez Wirtemberską odzwierciedla wielokulturowość stolicy oraz zaangażowanie obcokrajowców w polskie życie społeczno-gospodarcze (oprócz sfery usługowej także handel, bankowość, manufaktury, wolne zawody) [zob. Turnau 1973; Stopka i in. 2012: 46–47].

stąd tłumaczy Malwinie: „Major Lissowski i kilku innych mieli mnie towarzyszyć, ale odechciało mi się” [Wirtemberska 1978: 106].

W opisie codziennego życia elegantki ujawniony został zestaw zachowań przedstawicieli wyższych sfer, nieugruntowanych etycznie, skreślony krytycznym piórem. Stanowił on przedmiot satyry wielu pisarzy polskiego oświecenia. Wśród licznej grupy autorów, którzy już w tytułach zasygnalizowali podejmowany temat przez nawiązanie do molierowskiego wzorca, byli m.in. Franciszek Bohomolec (*Figlacki polityk teraźniejszej mody, Kawalerowie modni*), Ignacy Krasicki (*Żona modna*) i Wojciech Bogusławski (*Mieszczki modne, Szapiny modne*). Duże znaczenie dla rozpatrywanego w tych rozważaniach tematu ma wypowiedź Panicza, tytułowego bohatera jednej z mniej znanych komedii Józefa Kazimierza Kossakowskiego. Podczas rozmowy, którą prowadzi ze swoim kamerdynerem, w następujący sposób wyjaśnia powody swego zabiegania o nowe meble, powozy i stroje: „wszakże znasz teraźniejszy smak i gust; do mody stosować się należy, żeby uchodzić za ludzi umiających żyć i za ludzi *du bon ton*” [Kossakowski 1786: 7]. Obraz „modnego poranka” – tak narratorka powieści Wirtemberskiej określiła spotkanie tytułowej bohaterki „z elegantną damą” [Wirtemberska 1978: 106] należąca, podobnie jak bohater utworu Kossakowskiego, do *grand monde* – ma swój dychotomiczny odpowiednik w następującej dalej scenie: wizycie Malwiny w klasztorze.

W przeciwieństwie do obojętności, z jaką zajęta przymierzaniem strojów właścicielka kamienicy przyjęła kwestarkę, mnich Ezechiel już w chwili powitania objął ją, osobę mu nieznaną, stojącą u furty klasztornej „uprzejmym spojrzeniem” [Wirtemberska 1978: 106]. Pierwszym zmysłowym doznaniem, jakiego doświadczyła Malwina po przekroczeniu furty, była cisza. Fonosfera wirydarza, kojąca zmysły i zamęt ducha kwestarki, została przeciwstawiona wzbudzającej niepokój audialnej przestrzeni wizytowanego wcześniej domu, który wypełniał nieustanny gwar. Jego źródłem były głosy przebywających tam osób (uczestników zabaw, modystek, gospodyni, służby). Fragment powieści dotyczący wizyty Malwiny w klasztorze zawiera rzadko spotykany w tekstach epoki opis doświadczenia miasta oparty na kontraście odbieranych w nim wrażeń słuchowych. Gwar, stanowiący dla kwestującej pierwszy sygnał

informujący o zbliżaniu się młodzieży („słyszac nadchodzącą spodziewaną młodzież, a nie chcąc czasu trawić, uciekła [...]” [Wirtemberska 1978: 106]), zastępuje tu „cichość zupełna” [Wirtemberska 1978: 107], przerywana odgłosami kroków w krużganku, dźwiękiem dzwonka u furty i dobiegającym z kaplicy „głucho jednostajnym mruczeniem” [Wirtemberska 1978: 107] zakonników odmawiających modlitwy brewiarzowe. Doznania audialne doświadczane przez Malwinę uwydatniają wyizolowanie i inność miejsca, które wynikają z nakierowania na transcendentalizację jego przestrzeni sprzyjającą uduchowieniu prowadzonego tu stylu życia. Bohaterka postrzega klasztorny mur jako symboliczną linię oddzielającą sferę sakralną od profanicznej. „W istocie nic mniej sobie nie było podobne jak roztrzepany poranek naszej elegantki i spokojne chwile, które zdawały się panować w tym klasztorze” [Wirtemberska 1978: 107] – tymi słowami narratorka podsumowuje rozmyślenia Malwiny o odmienności zajęć zakonników od życia przedstawicieli elit przebywających poza tym, poświęconym Bogu, miejscem odosobnienia. Kwestująca nie zastanawia się jednak głębiej nad przyczynami tej różnicy. Wsłuchuje się w ciszę, która koi, daje jej wytchnienie, pozwala na odpoczynek od gwaru miasta. Gdy po krótkim oczekiwaniu otrzymuje od mnicha skromną jałmużnę przekazaną przez braci zakonnych, zdaje sobie sprawę z ogromu ich ofiarności: „Świętą zdawała się Malwinie ta ofiara – ofiara ubóstwa dla nędzy” [Wirtemberska 1978: 107]. Pamiętając o nieprzychylności ludzi majątnych wobec jej próśb o wsparcie najuboższych, z jeszcze większym rozrzewnieniem przyjmuje datek zebrany przez Ezechiela.

Kolejna różnica, jaką Malwina dostrzega między właścicielką kamienicy a zakonnikami, dotyczy ich stylu życia. W świecie elegantki, w odróżnieniu od klasztoru, w którym życie toczyło się według reguł zakonnych, codziennego rytmu nie porządkowały modlitwa i praca, tylko pory spożywania posiłków i organizowane przez damę przyjęcia. Ta, zachęcając Malwinę do wspólnego biesiadowania, wyjaśniła: „co dzień o tej godzinie wiele młodzieży u mnie bywa i ponieważ o siódmej dopiero jem obiad, śniadanie zawsze wprzódz yjadamy” [Wirtemberska 1978: 106]. Inny powód, dla którego klasztor postrzegać należy jako kontrobraz domu właścicielki z towarzystwa, łączy się ze wspólnym dla obu

tych przestrzeni motywem roślinnym. Zasuszonym z powodu braku wody kwiatom, rozstawionym w formie girlandy w jednym z pokojów przeciwstawiono pełne uroku „goździki pierzaste” [Wirtemberska 1978: 108], które dzięki troskliwej pielęgnacji mnicha wyrosły w jego klasztornej celi. Ezechiel, dzieląc się nimi z Malwiną, wyjaśnia, że symbolizują one „sumienie spokojne” [Wirtemberska 1978: 108] tych, którzy poświęcili się Bogu, a w nieustannej bliskości z nim odnaleźli spokój i szczęście. Rozmowa głównej bohaterki z furtianem odsłania w pełni duchowy wymiar konsekrowanego życia. Pobyt w zakonie ukazany został jako sensowny i celowy, dobry dla człowieka, który nie tylko pragnie fizycznego odosobnienia, ale również odczuwa potrzebę moralnej przemiany:

W młodości mojej, tak jak wielu innych, pragnąłem pełnego szczęścia i za ludzącymi gonilem się omamieniami. Kupę znoju i pracy sobiem zadawał, i niemal nigdy nic otrzymać nie mogłem. Znużony nareszcie tymi wiecznymi walkami jednego dnia wszystkom porzucił i wdzwając ten habit, zyskałem przy nim między innymi korzyściami, zapomnienie przeszłości i na przyszłość obojętność. Żadne zdarzenie już mi bardziej dokuczyć nie może; spokojność staje mi za szczęście, a oddanie się pełne Opatrzności zastępuje zupełnie nadzieję. [Wirtemberska 1978: 107]

Wypowiedź mnicha miała dowieść, że klasztorna egzystencja, która postrzegana jest przez osobę z towarzystwa, młodą i o czułym sercu, jedynie jako „smutno-jednostajna” [Wirtemberska 1978: 107], umożliwia osiągnięcie szczęścia. Malwina, użalając się nad Ezechielem, wydaje się nie rozumieć celu, do jakiego dąży zakonnik: „Stary, ubogi i do tego mnich; ach, nadto biednym być musisz!” [Wirtemberska 1978: 107]. Narratorka powieści poprzedziła tę wypowiedź spostrzeżeniem, że tytułowa bohaterka zwróciła się przy tym do mnicha „z większą czułością niżeli rozważą” [Wirtemberska 1978: 107]. W jej oczach Ezechiel jest osobą starszą („z siwą brodą” [Wirtemberska 1978: 106]), ubogą i samotną. Fizyczna niemoc, bieda i odizolowanie – to czynniki, które zdaniem Malwiny nie mogą zapewnić zakonnikowi szczęścia. Rozmowa z nim daje

więc bohaterce sposobność do poznania niezrozumiałych dla niej przyczyn wyboru, jakiego Ezechiel dokonał. Rezultatem świadomego zdystansowania się wobec świata i porzucenia tego, co zmysłowe i cielesne (jak moglibyśmy ująć tę myśl „językiem Aureliusza Augustyna czy Mistrza Jana Eckharta” [Domeracki 2008: 15, przyp. 16]), jest – w mniemaniu Malwiny – wymuszona samotność, postrzegana przez tych, którzy nie znają zakonnego życia, jako godna politowania. „Nie zawsze z powierzchowności sądzić o ludziach trzeba...” [Wirtemberska 1978: 107] – poucza Malwinę ten, który, jak wyznaje, sam pragnął dawniej zupełnego szczęścia, lecz gonił za jego iluzją, niewiele otrzymując w zamian. Po przywdzianiu habitu, stał się obojętny na koleje losu. Ezechiel przekonuje, że odzyskał spokój ducha, pomimo iż mieszka w „ponurym klasztorze” [Wirtemberska 1978: 108]. Nie dbając o stroje, przebywając w pozbawionej wygód i zbędnych sprzętów celi, pokłada zaufanie w Bogu.

Wiodący skromne życie mnich przedstawiony został w opozycji do poprzedniej interlokutorki Malwiny: reprezentantki elity snującej plany na kolejne dni, zamawiającej kolejne kreacje, a mimo to nieustannie niezadowolonej i znudzonej życiem (odprawia nauczyciela muzyki, rezygnuje z udziału w kweście). Elegantka podporządkowująca swe życie *grand monde* ukazana została jako reprezentantka społeczności, której członkowie marnują czas na sprawy mało istotne, pławią się w zbytku, żyją na pokaz, podążają za modą. Ezechiel wyznaje, iż dobrowolnie porzucił salon, w którym przeglądanie się w innych stanowiło dla niego jedynie źródło niepokoju.

Zakonnik, świadomie oddając się życiu konsekrowanemu, odsuwa się od świata. To porzucenie ziemskich uciech oznacza „bezkompromisowe opowiedzenie się po stronie wartości chrześcijańskich, które [...] swoje źródło mają w Bogu” [Domeracki 2008: 9]. Obranie drogi zbliżającej do Boga, opartej na samotności i kontemplacji religijnej, ukazane zostało w utworze jako akt dobrowolny, prowadzący również do poznania samego siebie, a więc do zrozumienia celu własnej egzystencji. Wyjaśnienie, jakiego mnich udziela kwestarce, przeczy powszechnemu przekonaniu wyrażonemu w stwierdzeniu Malwiny, iż zakonny żywot sprowadza się do pozostawiania na uboczu i wykonywania nieatrakcyjnych zajęć. Tymczasem, jak dowodzi Ezechiel, podejmowane przez niego

działania, w odróżnieniu od trendów organizujących życie przedstawicieli elity, charakteryzuje autentyzm. Mnich nie musi bowiem udawać – milczenie i cisza panujące w miejscu odosobnienia, w odróżnieniu od zatłoczonego ludźmi i sprzętami mieszkania, w którym odbywają się przyjęcia, dają ukojenie. Codzienna modlitwa zaś przypomina o powierzaniu wszystkich spraw Bogu.

Kreśląc tę scenę, narratorka nie krytykuje wprost mechanizmów kierujących życiem poza murami klasztoru. Nie pozostawia ich do oceny także mnichowi, przedstawicielowi stanu, który realizuje powołanie służenia Bogu i światu poprzez nieustanną modlitwę. W wypowiedzi Ezechiela żegnającego Malwinę w subtelny sposób wskazano jednak, że życie zakonne jest mniej narażone na konflikt sumienia:

Moje dziecko, przyjmij te kwiaty, które na moim oknie wyrosły, i na nie patrząc, wspomnij czasem starego Ezechiela, a wśród zabaw wielkiego świata niekiedy przypomnisz sobie, że [...] pod grubym habitem, pogodne serce bić może, kiedy spokojnego sumienia żadna zgryzota nie trwoży. [Wirtemberska 1978: 108]

Czystość intencji, którą daje poczucie bliskości Stwórcy, zakonnik przedkłada nad ocenę innych ludzi, wystawność i zbytek. Wypowiedź ta, odczytana przez pryzmat doznań, jakich zbierająca datki na cel dobroczynny doświadczyła podczas wizyty w domu elegantki, pozwala z większą wyrazistością dostrzec w balach, maskaradach i przyjęciach jedynie pozorny przepych, pod którym ukrywa się duchowa pustka. Podarowane kwiaty mają dla Malwiny pozostać czułym wspomnieniem spotkania i wzmacniać ufność w Bożą opiekę. Należy w tym miejscu przypomnieć, że Wirtemberska już w pierwszym rozdziale romansu przedstawiała tytułową bohaterkę jako osobę wrażliwą na ludzki los: „Dobra Malwina, której najpierwsze wzruszenia zawsze ją prowadziły do litości i do pomagania cierpiącym w jakim bądź gatunku [...]” [Wirtemberska 1978: 4]. Opisanie wizyty bohaterki w klasztorze i wprowadzenie postaci mnicha to ważne zabiegi, którymi autorka posłużyła się, by wskazać, iż czynnikiem koniecznym do osiągnięcia

przez człowieka dojrzałości jest otwarcie na drugiego, wysłuchanie go. „Większa czułość” [Wirtemberska 1978: 107] oznacza współczucie, ale jeszcze nie współodczuwanie. Malwina lituje się nad mnichem, bo nie zna życia, jakie on wie; martwi ją jego wiek i ubóstwo materialne. A przecież tuż przed dotarciem do klasztoru jest świadkiem rozrzutności, marnotrawstwa i skąpstwa przedstawicielki wielkiego świata. Dopiero rozmowa z zakonnikiem sprawia jednak, że bohaterka poznaje powody, dla których porzucił on dotychczasowe życie, aby być szczęśliwym. Świadomy wybór niedostatku, wyrzeczenie się uciech dnia codziennego czy wreszcie, niezależna już od Ezechiela, utrata młodości nie osłabiły w nim ducha, ale go wzmocniły. Dzięki spotkaniu z zakonnikiem, który dwukrotnie z czułym pouczeniem zwraca się do Malwiny („moje dziecko” [Wirtemberska 1978: 107, 108]), kwestarka zauważa coś, co dotąd jej umykało. Rozmowa oparta na pogłębionej refleksji, a nie jedynie na powierzchownej ocenie (zarówno przedstawicielki wyższego stanu, jak i mnicha), jest zawsze krokiem ku poznaniu nowego. Kwestowanie staje się dla Malwiny nie tylko czasem zmierzenia się z własnym lękiem przed Innym, ale także okazją do wewnętrznego doskonalenia. Czytelnik natomiast jest obserwatorem tego procesu dążenia ku dojrzałej postawie wobec świata.

Przedstawienie w powieści dychotomicznych obrazów elegantki i mnicha nie miało na celu jedynie opisanie dwóch odmiennych stylów życia (zgodnego z zasadami *grand monde* i wiedzionego według reguł zakonnych). Kryterium oglądu była odpowiedź napotkanych przez Malwinę osób na jej prośbę o materialne wsparcie potrzebujących. Obojętność damy modnej i dar serca ubogiego furtiana to kwestia, która wymaga jeszcze poszerzonej analizy w kontekście oświeceniowej (humanistycznej) idei filantropii (Malwina, elegantka) i chrześcijańskiej dobroczynności (Ezechiel). Na osobne ujęcie zasługuje również wyartykułowany, m.in. w tej części utworu, niezwykle popularny w literaturze oświecenia temat autentyczności relacji i potrzeby afirmacji w oczach innego (zob. m.in. postać Damona w *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadkach* Krasickiego). We wspomnianym tu fragmencie powieści zestawienie symetrycznych obrazów najpełniej i najwyraźniej, jak się wydaje, skupia uwagę czytelnika na tytułowej bohaterce. Szczególnego znaczenia nabiera

jej rozmowa z Ezechielem, który wstąpił do zakonu, odrzucając blichtr świata. Jego głęboka wiara w opiekę Stwórcy wzmocnić ma w bohaterce powieści poczucie ufności w działanie Bożej Opatrzności. Mnich nie deprecjonuje doczesności, a wizyta Malwiny, osoby o czułym sercu, staje się okazją do wskazania na dopełnianie się powołań (tego, co duchowe i świeckie).

Przeciwstawienie życia udawanego życiu autentycznemu, pozorowi – szczerości, życia w społeczeństwie i bycia poza nim, *vita activa* i *vita contemplativa* rozpatrywać należy w kontekście silnego oddziaływania ideowej koncepcji Rousseau. Szczególnie znaczące wydają się tu *Nowa Heloiza* (1761) i napisane przez genewskiego pisarza pod koniec życia *Marzenia samotnego wędrowca* (1782). Mnich Ezechiel informuje Malwinę, iż jego droga do odnalezienia siebie była kręta. Nieustanne poszukiwanie własnego „ja” wiodło go przez świat, który domaga się jedynie (sic!) przyjmowania ról społecznych i nakładania masek. Warunkiem szczęścia, które osiągnął, stała się rezygnacja z dóbr materialnych, a ulgę przyniosło przekroczenie murów klasztoru, które odgradzają od świata i zapewniają pokój duszy. Tymczasem tytułowa bohaterka powieści Wirtemberskiej, wyposażona zarówno w czułość serca, jak i szczególnie wrażliwość zmysłów, staje się postacią, która łączy oba światy. Wyzbywając się tego, co złudne, nie porzuca całkowicie wielkiego świata, ale umiejętnie chroni przed nim siebie – dzięki zdolności do moralnego działania.

W przedstawioną przez Wirtemberską historię kwestowania wpisana została rzeczywistość pozaliteracka. Sygnałem nawiązań do innych obszarów aktywności autorki jest nie tylko działalność filantropijna, której oddawała się z wielkim zaangażowaniem. Pisarka, będąca przedstawicielką rodu magnackiego, a zarazem gospodynią literackich „błękitnych sobót”, symbolicznym znakiem spokojnej duszy uczyniła kwiaty, które wyrosły przy oknie w klasztornej celi. Obrazy przyrody rzadko inkrustują literackie wizje miasta w epoce polskiego oświecenia. W tym utworze pełnią jednak funkcję szczególną. Wyobrażenia „zeschłych” [Wirtemberska 1978: 105] kwiatów i „pęku goździków pierzastych” [Wirtemberska 1978: 108], nacechowane aksjologicznie, stanowią znaki odmiennych postaw życiowych. W sięgnięciu przez Wirtemberską,

wychowaną w Puławach, po tematykę roślinną dostrzec można wpływ Izabeli Czartoryskiej. Księżna wykazywała szczególne zainteresowanie kulturą rolniczą oraz teorią i praktyką angielskiego ogrodnictwa ozdobnego (*Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, 1805). Celem autorki *Malwiny*, podobnie jak jej matki, której wszechstronna działalność oddaje ducha epoki (m.in. dzięki nawiązaniom do zachodniej refleksji estetycznej czy nowoczesnych idei edukacyjnych), było kształtowanie – w myśl idei preromantycznych – wysublimowanego sposobu odczuwania świata. Aby go wyartykułować, Wirtemberska posłużyła się we fragmencie swej sentymentalnej powieści, stanowiącym przedmiot zainteresowania tego tekstu, opozycyjnymi obrazami przestrzeni. Zaznajamiając czytelnika ze stylem życia zamieszkujących je postaci – elegantki i mnicha – przygotowała tytułową bohaterkę na spotkania z kolejnymi „inakszymi [...] obrazami” [Wirtemberska 1978: 108], które miały stać się jej udziałem podczas pobytu w stolicy.

Wśród opozycyjnych struktur tekstowo-semantycznych wskazać należy nie tylko wspomniane obrazy odwołujące się do wrażliwości słuchowej, w którą wyposażona została Malwina (zdolność ta ujawnia się podczas spaceru po mieście opisanym w rozdziale zatytułowanym *Kwesta*). Przestrzeń audialna zbudowana jest z naprzemiennie występujących sfer ciszy i hałasu, których doświadcza tytułowa bohaterka. Lektura powieści Wirtemberskiej pod kątem percepcyjnego zaangażowania podmiotu w proces poznawania świata umożliwiła dostrzeżenie związków zachodzących między sferą wrażeń sensualnych i kulturowo-społecznych uwarunkowań a przeżyciem estetycznym. Malwina zostaje wyposażona w wyostrzoną zdolność percepcji – także wówczas, gdy udaje się na samotny spacer do Wilanowa. Wraz ze zmianą czasoprzestrzeni zmienia się również stylistyka. Taka konstrukcja epickiego świata implikuje model narracji. Przyroda współgra z uczuciami uciekającej na jej łono, pogrążonej w rozterkach bohaterki, ale i wprowadza niepokój. Przeprowadzenie Malwiny z pełnego zgiełku miasta do przestrzeni niezamieszkałej, dawniej tętniącej życiem, w której wizualne i audialne efekty powodują, choć krótkotrwale, napięcie zmysłów i aktywizują wyobraźnię, pozwala na odczytanie miasta jako przestrzeni oswojonej i bezpiecznej.

Malwina, czyli domysłność serca Marii Wirtemberskiej stanowi kolejny dowód staranności, z jaką autorka konstruowała swe utwory [zob. Kurządkowska 2013]. W powieści tej fikcyjny świat wykreowany został za pomocą bogatego warsztatu pisarskiego, łączącego różnorodne formy gatunkowe, a także przemienności sfer audialnych i obrazów nakreślonych dzięki odwołaniom do estetyki Północy i estetyki Południa (noc i dzień). Kontrastowe obrazowanie przestrzeni nie tylko służy formowaniu postawy „czulej” bohaterki, ale stanowi również jeden z przejawów zmian zachodzących na przełomie XVIII i XIX wieku w literackim sposobie kreowania świata. Jest wyrazem rozluźnienia rygorystycznych norm poetyki klasycystycznej, które umożliwiło odzwierciedlanie przeżyć przekraczających dotychczasową skalę ekspresji i odsłonięcie nowego obszaru wrażliwości.

Bibliografia

Źródła

- Czartoryska Izabela (1805), *Mysli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Wilhelm Bogumił Korn, Wrocław.
- Kossakowski JK [właśc. Józef Kazimierz] (1786), *Panicz gospodarz, czyli kontynuacja „Warszawianina w domu”*, Piotr Dufour, Warszawa.
- Krasicki Ignacy (1973), *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*, oprac. Mieczysław Klimowicz, wyd. 6 zm., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Śniadecki Jędrzej (1816), *Malwina. List stryja do synowicy pisany z Warszawy 31 stycznia 1816 r. n[owego] z [tytu] z przesłaniem nowego pod tym tytułem romansu, „Dziennik Wileński”, t. 3, nr 14.*
- Wirtemberska Maria (1978), *Malwina, czyli Domysłność serca*, oprac. i wstępem poprzedził Witold Billip, piw, Warszawa.

Literatura

- Aleksandrowicz Alina (2022), *Twórczość Marii z ks. Czartoryskich ks. Wirtemberskiej. Literatura i obyczaj*, DiG, Warszawa.
- Bogucka Maria (2008), *Życie codzienne – spory wokół profilu badań i definicji*, w: tejże, *Człowiek i świat. Studia z dziejów kultury i mentalności XV–XVIII w.*, Semper, Warszawa.
- Butterwick Richard (1998), *Co to jest Oświecenie? Esej o dyskusji polskiej drugiej połowy XVIII wieku*, „Przegląd Powszechny”, nr 5.

- Butterwick-Pawlikowski Richard (2014), *Między Oświeceniem a katolicyzmem, czyli o katolickim Oświeceniu i oświeconym katolicyzmie*, „Wiek Oświecenia”, nr 30.
- Chachaj Małgorzata (2022), „Broniłem ci zawsze czytać romanse...” – uwagi o lekturach dla młodych kobiet w „Liście stryja do synowicy Jana Śniadeckiego” (1816), „Bibliotekarz Podlaski”, t. 56, nr 3, <https://doi.org/10.36770/bp.717>.
- Dąbrowski Andrzej (2012), *Wpływ emocji na poznanie*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria”, nr 3.
- Domeracki Piotr (2008), *Związki samotności z kontemplacją w perspektywie filozoficznej*, „Kultura i Edukacja”, nr 1.
- Grusza Sylwia Aleksandra (2022), *Lektura „Pieśni Osjana” przez Marię Wirtemberską i jej wpływ na kreację literacką tytułowej bohaterki „Malwiny, czyli domyslności serca”*, „Bibliotekarz Podlaski”, t. 55, nr 2, <https://doi.org/10.36770/bp.696>.
- Janeczek Stanisław (1994), *Oświecenie chrześcijańskie. Z dziejów polskiej kultury filozoficznej*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin.
- Jasińska Maria (1965), *Narrator w powieści przedromantycznej (1776–1831)*, PIW, Warszawa.
- Kostkiewiczowa Teresa (1975), *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*, PWN, Warszawa.
- Kostkiewiczowa Teresa (2002), *Polski wiek światła. Obszary swoistości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Kostkiewiczowa Teresa (2010), *Z oddali i z bliska. Studia o wieku oświecenia*, Neriton, Warszawa.
- Kowalewska Danuta (2016), „Już nie wieśniaczka, ale elegantka”. *Przestrzenie miejskie w „Malwinie” Marii Wirtemberskiej*, w: *Antropologia kultury mieszczańskiej*, red. Joanna Ławnikowska-Koper, Lucyna Rożek, Akademia im. Jana Długosza, Częstochowa.
- Kowalewska Danuta i in. (2018), *Wstęp*, w: *Oświecenie nieoświecone. Człowiek, natura i magia*, red. Danuta Kowalewska, Agata Ročko, Filip Wolański, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa.
- Kowalewska Danuta (2023), „O! Czemuż nie jesteś mi równą!”. *O mezaliansie w literaturze polskiego oświecenia*, „Bibliotekarz Podlaski”, t. 58, nr 1, <https://doi.org/10.36770/bp.790>.
- Kurządkowska Beata (2013), *Między rzeczywistością a fikcją w relacji z podróży Marii Wirtemberskiej „Niektóre zdarzenia, myśli i uczucia doznane za granicą”*, „Prace Literaturoznawcze”, z. 1.
- Magryś Roman (2007), *Bohater literacki powieści stanisławowskiej. Poszukiwanie współczesnej interpretacji artystycznego fenotypu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.

- Norkowska Aleksandra (2019), *Miasto w piśmiennictwie polskiego oświecenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- Roćko Agata (2013), *Polski „wielki świat warszawski” oczyma Inflantyczka*, w: *Codziennność i niecodziennność oświeconych*, [cz.] 2: *W rezydencji, w podróży i na scenie publicznej*, red. Bożena Mazurkowska, z udziałem Małgorzaty Marcinkowskiej i Szymona Piotra Dąbrowskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Roćko Agata (2015), *Kontusz i frak. O symbolice stroju w XVIII-wiecznej literaturze polskiej*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa.
- Roszak Stanisław (2005), *Historyk kultury na rozdrożu, czyli w poszukiwaniu Oświecenia*, „Wiek Oświecenia”, nr 21.
- Ryba Janusz (1998), *Maskarady oświeconych. Próba opisu zjawiska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Ryba Janusz (2011), *Rozkosze światowców: konwersacja*, w: *Przyjemność w kulturze epoki rozumu*, red. Teresa Kostkiewiczowa, DiG, Warszawa.
- Ryba Janusz (2020), *Jan Potocki i oświeceniowy „grand monde”*, „Pamiętnik Literacki”, z. 1, <https://doi.org/10.18318/pl.2020.1.8>.
- Sinko Zofia (2006), *Powieść* [hasło], w: *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. Teresa Kostkiewiczowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Snopek Jerzy (1999), *Oświecenie. Szkic do portretu*, PWN, Warszawa.
- Stankiewicz-Kopeć Monika (2018), *Miasto i cywilizacja w kontekście sporów modernizacyjnych w piśmiennictwie polskim lat 1800–1830. Studia*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, Kraków.
- Stopka Krzysztof i in. (2012), *Ormiańska Warszawa/Havac ‘Varšavan/Armenian Warsaw*, red. Krzysztof Stopka, Andrzej A. Zięba, Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, Warszawa.
- Szary-Matywiecka Ewa (1994), *„Malwina”, czyli głos i pismo w powieści*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa.
- Turnau Irena (1973), *Łazarewiczowa (Łazarowiczowa, Lazarewiczowa) Urszula* [hasło], w: *Polski słownik biograficzny*, t. 18, red. Emanuel Rostworowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Zając Grzegorz (2002), *Fabula powieści polskiego oświecenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Zawadzka Joanna (1997), *Kronika serc czułych. Stereotypy polskiej powieści sentymentalnej I połowy XIX wieku*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa.

Aleksandra Norkowska

Philanthropy and Flowers: Opposing Images of Space in Maria Wirtemberska's *Malwina*

This article examines symmetry as a method of constructing the world in Maria Wirtemberska's *Malwina*, that is, *The Perspicacity of the Heart*. The author draws particular attention to the opposing textual and semantic structures in the chapter entitled "Charity". The focus is on contrasting images of *vita activa* and *vita contemplativa*, drawing the reader's attention to reflections on humanist philanthropy and the Christian concept of charity. This topic is situated against the backdrop of pre-Romantic ideas that underpinned the creation of a sublime way of experiencing the world by the titular protagonist of this late Enlightenment work.

Keywords: Maria Wirtemberska; novel; sentimentalism; duality; piety.

Aleksandra Norkowska – dr hab., pracuje na Wydziale Literaturoznawstwa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Zajmuje się piśmiennictwem oświecenia, szczególnie literaturą okolicznościową, tematyką miasta i mieszczaństwa oraz sensualizmem wieku światła. Jest autorką monografii *Wizerunki władcy. Stanisław August Poniatowski w poezji okolicznościowej (1764–1795)* (2006), *Miasto w piśmiennictwie polskiego oświecenia* (2019) oraz krytycznej edycji *Organów* Tomasza Kajetana Węgierskiego (2007), wydanej w ramach serii Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia.